

17 bm. — posiedzenie Sejmu PRL

Przygotowano 5 projektów ustaw

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 8 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na piątek, 17 bm. Początek posiedzenia o godzinie 15 min. 30.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

► sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych oraz wymiaru sprawiedliwości o rzą-

Poznański „Energoprojekt” najlepszy w kraju

Pracownicy poznańskiego Biura Projektów „Energoprojekt” obchodzili wczoraj doświadczenia uroczystości. Zdobyli oni we współpracy z wydziałem pracy w II półroczu 1965 r. sztandar przechodni Ministra Górnictwa i Energetyki oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki. Fakt ten ma tym większe znaczenie, że „Energoprojekt” w Poznaniu zdobył sztandar, jako pierwszy w kraju. W poprzednich latach najlepsze biura wyróżniano proporcem.

Referat o licznościowy przedstawiający dotychczasowe osiągnięcia oraz zadania na przyszłość wygłosił naczelny dyrektor centrali w Warszawie — Z. Pakula. Stwierdził on m. in., że co roku wzrastała zadania „Energoprojektu”. Świadczy o tym fakt, że wartość produkcyjna w ciągu 13 lat od 1953 do 1965 r. wynosiła 1666 mln. zł, a w obecnej 5-letniej wyniesie 1116 mln. zł. Zaznaczył on także, że w latach 1953—65 wydajność pracy wzrosła o 235 procent.

Wreczenia sztandaru dokonali dyrektor generalny Ministerstwa Górnictwa i Energetyki — B. Bartoszek oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki — E. Koltczyński.

Na zakończenie uroczystości, w której wzięli także udział przedstawiciele władz partyjnych, miejskich i związkowych oraz dyrektorzy bratnich biur projektowych, brygada inż. B. Szulca z poznańskiego „Energoprojektu” otrzymała odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej. (a)

USA planują wystrzelenie „Gemini-10”?

Jak podaje Agencja Reutersa, amerykański ośrodek kosmiczny na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie przygotowuje się obecnie do wystrzelenia kolejnego statku kosmicznego „Gemini 10”.

Przewiduje się, że nastąpi to 18 lipca br. a załogę pojazdu stanowić będą astronauta John Young i Michael Collins. Będą oni przez 3 dni przebywać w Kosmosie a ich program jest podobny do zadań załogi „Gemini 9”. (PAP)

Polsko-duńskie spotkanie „okrągłego stołu”

8 bm. przybyła do Warszawy 13-osobowa grupa duńskich działaczy politycznych, ekonomicznych i społecznych, która weźmie udział w rozpoczynającym się w czwartek w Wolsztynie (woj. poznańskie) polsko-duńskim spotkaniu „okrągłego stołu”.

Na czele delegacji stoi członek parlamentu, były minister, przewodniczący Duńskiego Stowarzyszenia Polityki Zagranicznej — Per Federspiel. (PAP)

Cyklon w Hawanie

Znaczne straty w zadrzewieniu

Korespondent PAP, red. Ikonowicz opisuje uderzenie cyklonu „Alma” na Hawanie. W środę, około godziny 8 rano huragan, któremu towarzyszyły ulewne deszcze padające od 48 godzin, osiągnął w Hawanie i okolicach największy impet między godziną 10 a 11, wyrwując tysiące drzew i słupów telefonicznych, ogalając ogrody i powodując zatory na wielu głównych ulicach.

Dotychczas zanotowano jeden tylko wypadek śmierci człowieka: zatonała łódź z rybakiem na pokładzie. (PAP)

W ciągu najbliższego półrocza 400 tys. Amerykanów w Wietnamie?

Im dłużej trwa wojna w Wietnamie Południowym — pisze korespondent AP z Sajgonu — tym więcej na polach bitew jest żołnierzy amerykańskich.

W chwili obecnej stacjonuje w Wietnamie Południowym 280 tys. żołnierzy amerykańskich, 24 tys. koreańskich i 5 tys. australijskich. W ciągu najbliższego półrocza liczba Amerykanów w Wietnamie Półd. ma wzrosnąć do 400 tys.

Głównym celem strategów amerykańskich — pisze AP — jest uniemożliwienie partyzantom dokonywania zbiorów ryżu oraz umocnienie kontroli nad środkowym płaskowyżem, mającym duże znaczenie strategiczne. Dla zaopatrzenia żołnierzy amerykańskich buduje się wielką bazę zaopatrzeniową w Cam Ranh, 290 km na północny zachód od Sajgonu.

UPI donosi, że podczas poniedziałkowych walk w okolicach Dac To wezwana przez Amerykanów na pomoc artyleria ostrzelała pozycje własnych wojsk. W wyniku tego 5 żołnierzy amerykańskich zginęło a 5 zostało rannych. Rzecznik wojskowy USA poinformował, że w tej sprawie prowadzi się dochodzenie.

Znany filozof brytyjski Bertrand Russell w liście adresowanym do narodu wietnamskiego oświadczył, iż przygotowuje trybunał do sądenia zbrodni wojennych, który ma zaocznie sądzić prezydenta Johnsona, McNamare, Ruskę, Lodge'a i innych ponoszących odpowiedzialność za stosowanie gazów i substancji chemicznych, torturowanie i znęcanie się, używanie napalmu, okrutne bombardowanie i brutalne postępowanie z narodem wietnamskim w ciągu 12 lat.

PAP

„Czternastka” z Francją czy bez Francji?

Jak donoszą korespondenci Agencji France Presse i Reutersa z Brukseli, „czternastka” opracowała w środę kompromisową formułę, według której Stała Rada NATO w Paryżu ma zająć się zdefiniowaniem roli i misji sił francuskich stacjonujących w NRF.

Stała Rada NATO uzyskała uprawnienie powołania specjalnych podkomisji dla przebadania bądź aspektów militarnych problemu, bądź jego aspektów politycznych.

Aspektami militarnymi zajęliby się przywódcy wojskowi, podczas gdy aspekty polityczne studiować ma podkomisja Stałej Rady NATO na poziomie ambasadorów.

AFP podkreśla w związku z tym, że idea powołania „komitetu pięciu państw” prowadzenia rokowań z Francją w imieniu „czternastki” została definitywnie zaniechana.

W południe rozpoczęły się w Brukseli obrady ministrów spraw zagranicznych 15 państw NATO, tym razem już z udziałem Francji.

W 30 minut potem rzecznik NATO powiedział, że posiedzenie Rady NATO zakończyło się bez opracowania porozumienia

Dokończenie na str. 2

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 9 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością do lokalnych burz i opadów przelotnych. Temperatura maksymalna ok. 20 st. nad morzem do 28 st. miejscami na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane.



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
czwartek, 9. VI. 1966

Cena 50 gr
Nr 135 [6942]

Delegaci Zjazdu POM u Wł. Gomułki



Na zdjęciu od prawej: J. Tejchma, Wł. Gomułka i M. Jagielski podczas spotkania z delegatami III Krajowego Zjazdu Aktywu POM.

CAF - Telefoto

III Krajowy Zjazd Aktywu POM zakończył w środę dwudniowe obrady nad kierunkami rozwoju zaplecza techniczno-remontowego oraz usług POM w bieżącym pięcioleciu.

W dyskusji, w której głos zabrało 27 delegatów przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa oraz kółek rolniczych, zwracano uwagę przede wszystkim na sprawy związane z dalszym rozwojem zaplecza techniczno-remontowego rolnictwa.

W środę w godzinach popołudniowych, po zakończeniu obrad III Krajowego Zjazdu Aktywu POM, kilkudziesięciosobowa grupa delegatów spotkała się z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką.

Uczestnicy spotkania — dyrektorzy Państwowych Ośrodków Maszynowych, kierownicy filii POM i międzykółkowych baz maszynowych oraz dyrektorzy Wojewódzkich Zjednoczeń Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa — poinformowali Władysława Gomułkę o rozważanych na zjeździe węzłowych problemach mechanizacji rolnictwa, o działalności reprezentowanych przez siebie przedsiębiorstw, o osiągnięciach, doświadczeniach i niemałych jeszcze kłopotach.

Targowe spotkania

Wystawy targowe przygotowują się spieszenie do naszej imprezy. Rozpoczyna się seria licznych targowych spotkań dziennikarzy, na których wiele się mówi o uczestnictwie naszych gości w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NOWOŚCI W EKSPOZYCJI WĘGERSKIEJ

Oto Węgierska Republika Ludowa: 2200 metrów kw. powierzchni wystawowej. Ileż można pokazać na takiej ekspozycji Węgry przedstawiają trzy główne motywy tegorocznej wystawy targowej: wyroby przemysłu lekkiego w oryginalnej oprawie plastycznej Józefa Baski, przemysłu maszynowego oraz mechaniki precyzyjnej. Piękne wzory obuwia, odzieży, wyrobów futrzarskich, a obok nich — obrabiarki do metalu na czele z maszyną Erosinat C, elektroobrabiarką bezstykową, która przygotowuje narzędzia obróbkowe w czasie dziesięciokrotnie krótszym, niż przy tradycyjnym systemie.

Wśród nowości przemysłu węgierskiego wyróżnia się także wiele przyrządów z dziedziny łączności, telekomunikacji, techniki nuklearnej, aparatury pomiarowej, przemysłu maszyn włókienniczych i elektrotechniki. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyroby przemysłu z dziedziny sprzętu telewizyjnego, w której Węgry specjalizują się w ramach

Min. A. Rapacki w Uppsali

W środę minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki oraz towarzyszące mu osoby udały się do Uppsali — znanego ośrodka uniwersyteckiego. Ministrowi spraw zagranicznych towarzyszył ambasador PRL w Sztokholmie — Michał Kajzer.

Po przybyciu na miejsce gości polskich powitał rektor Uniwersytetu prof. Torngy Segerstedt. Wyraził on radość z zaszczytu, jakim jest dla uczelni wizyta tak wybitnego meża stanu. Delegacja zwiedziła wnętrza XV-wiecznej uczelni, przede wszystkim zaś jej słynną największą na Półwyspie Skandynawskim i jedną z największych w Europie bibliotekę uniwersytecką — Carolina Rediviva.

Obrzynie zbiorów tej biblioteki liczą się nie na tomy, lecz na kilometry zajmowanych przez książki półek. Kilometrów tych jest dziś blisko 50. W katalogach Carolina Rediviva sporo miejsca zajmują polonica (blisko 3 tys. pozycji), z których część pochodzi z XVI i XVII wieku. Wiele spośród tych ostatnich zostało odnalezionych, opisanych i skatalogowanych dopiero w ostatnich latach. Po wizycie gości polskich biblioteka wzbogaciła się o kilka dalszych cennych pozycji ofiarowanych jej przez min. A. Rapackiego.

Kolejnym etapem odwiedzin był czynny od czterech wieków Wydział Sławiński Uniwersytetu w Uppsali. Uczeszcza nań obecnie ok. 300 studentów, w tym kilkunastu z Polski. (PAP)

„Kosmos-120”

Agencja TASS podaje, że w dniu 8 czerwca wprowadzony został w ZSRR na orbitę kolejny sztuczny satelita Ziemi „Kosmos 120”.

Wszystkie urządzenia zainstalowane na pokładzie mikroksiężyca pracują normalnie. PAP

O EKSPOZYCJI NRD

Wczoraj odbyło się na Targach spotkanie dziennikarzy prasy poznańskiej z szefem Dokończenie na str. 2,

KONKURS TARGOWY EKSPOZYCJI NRD NA XXXV MTP I GŁOSU

Już wkrótce!

Spotkanie zespołu „Głosu” z księgarzami

Z okazji zakończenia Dni Oświaty Książki i Prasy oraz organizowanych wspólnie imprez i kiermaszy odbyło się wczoraj w naszej Redakcji spotkanie kierownictwa przedsięwzięcia „Domu Książki” i księgarzy poznańskich z zespołem „Głosu Wielkopolskiego”.

Przybyłych gości na czele z dyrektorem A. Murawą serdecznie powitał zastępca redaktora naczelnego Redakcji W. Porzycki.

W trakcie spotkania zostały omówione interesujące nas wspólne sprawy rozwoju czytelnictwa, szczególnie sposoby dotarcia z książką do czytelnika wiejskiego. Księgarze poznańscy podzieliли się także z dziennikarzami doświadczeniami ze swojej pracy. (smi)

Odnówić prenumeratę „Głosu”

na III kwartał (37,50 zł.) lub na kolejne dwa kwartały br. można tylko do 10 czerwca w „RUCHU” lub do 15 czerwca przez pocztę.

W razie przerwania prenumeraty, nie można jej później odnawiać.

W upalny czerwcowy dzień



Upalna czerwcową pogodą ściąga wiele osób nad wodę.

Fot. — K. Przychodzki

Wszelkie spory można rozwiązać tylko drogą pokojową

Przemówienie Aleksieja Kosygina do wyborców ZSRR

Premier Kosygin wygłosił w środę w Moskwie przemówienie do wyborców w związku z mającymi się odbyć 12 czerwca wyborami do Rady Najwyższej ZSRR. Kosygin oświadczył, że:

- trwały system bezpieczeństwa w Europie nie jest możliwy bez uwzględnienia interesów ZSRR;

- w Wietnamie USA nie zbliżyły się do wytycznych sobie celów;

- Związek Radziecki zdecydowanie popiera słuszną sprawę Kuby;

- w warunkach zwiększenia się niebezpieczeństwa agresji niesłuszne byłoby pomniejszanie możliwości i potencjału USA;

- w celu zapewnienia pokoju narody powinny zmobilizować się do walki przeciwko zachodniemu imperializmowi, spiskującemu z agresywnymi koloniami USA.

Uchwalił XXIII Zjazd KPZR, wytyczne zjazdu w zakresie planu 5-letniego stwierdził A. Kosygin — oto program wyborczy, z jakim partia występuje do narodu, program bloku komunistów i bezpartyjnych.

Nasza linia polityki zagra-

nicznej — powiedział Kosygin — polega na prowadzeniu aktywnej walki przeciwko siłom agresji i imperializmu, i udzielaniu poparcia z pozycji internacjonalizmu wszystkim rewolucyjnym siłom naszych czasów.

Rząd radziecki konsekwentnie wypowiada się za rozwiązywaniem spornych problemów między państwami drogą pokojową. Kosygin ponownie stwierdził, że Związek Radziecki gotów jest współpracować ze wszystkimi rządami, które stoją lub będą stały na stanowisku umocnienia bezpieczeństwa narodów i rozładowania napięcia międzynarodowego.

Mówca podkreślił niezwykle wielkie znaczenie zwartości partii komunistycznych i krajów socjalistycznych. Kraje socjalistyczne jednomyślnie głoszą wspólnotę interesów. I chociaż możliwe są różnice poglądów co do poszczególnych spraw, to nie są one w stanie odsunąć na dalszy plan zasadniczych podstaw jedności.

Nie uważamy, — mówił dalej Kosygin — że niezbędności, jakie powstały między kierownictwem KP Chin i innymi partiami komunistycznymi, są nie do przeczygnięcia. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, iż nadejdzie czas kiedy komuniści Chin na gruncie zasad marksizmu-leninizmu zespolą swe szeregi z komunistami wszystkich krajów świata.

Ostatnio — stwierdził Kosygin — dokonano w ZSRR znacznej pracy w zakresie umocnienia ustroju społecznego i praworządności, polepszenia pracy sądu i milicji. Zwiększono liczebność milicji.

Mówiąc o wzroście stopy życiowej ludzi radzieckich, Aleksiej Kosygin oświadczył: obecnie zaopatrzenie w artykuły żywnościowe zostało unormowane we wszystkich okręgach kraju. Stworzono niezbędne rezerwy dla normalnego zaopatrzenia w produkty żywnościowe. I jeśli w jakimkolwiek punkcie kraju istnieją jeszcze jakieś niedociągnięcia w zaopatrzeniu ludności w żywność, to związane są one nie z brakiem produktów, lecz ze złą organizacją w zaopatrzeniu. (PAP)

Rasista strzelał — policja patrzyła

Sprawiedliwość na drugiej półkuli

Gdy rasista Norvell strzelał do Murzyna Mereditha, policjanci i agenci FBI, którzy jechali za Murzyńcem, przyglądali się temu najspokojniej w świecie — piszą korespondenci prasy amerykańskiej.

Za Meredithem i grupką osób, które towarzyszyły mu w marszu, jechały także trzy samochody z rasistami.

Rasisci krzykali: „zabijemy ciebie, czarnuchu!” Grupkę demonstrantów miały też inne wozy z rasistami, którzy wygrażali, iż Meredith „nie dojdzie daleko”.

Według relacji Claude Sterreta, uczestnika marszu, zamachowiec przed złozeniem się do strzału krzyknął, aby wszyscy odsunęli się od Mereditha, dodając: „chcę tylko Meredith’a, chcę tylko Meredith’a!”. Zaraz po tym rozległ się strzał i Meredith upadł na ziemię. Około 30 sekund później zamachowiec strzelił do leżącego ponownie, trafiając go grubym śrutem w prawą stronę głowy i w plecy. Meredith zdołał jednak przeoczyć się na drugą stronę szosy i ukryć się za stojącym tam samochodem.

„Czternastka” z Francją?

„Dokończenie ze str. 1.

w sprawie procedury rokowań między NATO a Francją. Według słów rzecznika, problem ten przestudiowany zostanie przez rządy, które ponownie przekażą go Radzie NATO.

We wczesnych godzinach po południowych w Pałacu Kongresów w Brukseli zapanowały nastroje pesymizmu, kiedy rzecznik NATO na krótkiej konferencji prasowej zakomunikował, że ministrowie rozstali się bez porozumienia w sprawie procedury rokowań między NATO a Francją i że sprawa ta nie będzie już obecnie rozpatrywana. Równałyby się to kompletnemu fiasku, gdyż właśnie na sprawie procedury negocjacji skupiło się całe zainteresowanie sesji.

PAP

Potrzeba społecznej pomocy

II Wojewódzki Zjazd PKPS

We wtorek obradował w Poznaniu II Zjazd Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Ta ze wszystkich miar pożyteczna organizacja działająca już od 8 lat, dzięki aktywnej pracy społecznej jej członków, może poszczycić się dużymi osiągnięciami w niesieniu pomocy ludziom starym, niedolęzonym, samotnym i porzuconym, tym wszystkim, którzy nie są zdolni z różnych względów zapracować na siebie.

Do osiągnięć tej organizacji trzeba zaliczyć wzmoczoną aktywność społeczną wielu działaczy, którzy kierując się głęboko ludzkimi przesłankami starają się spełniać swoje zadania ofiarnie i bezinteresownie. A oto rodzaje pomocy jaką udziela PKPS: pomoc żywnościowa, obiadowa, odzieżowa, tzw. pomoc domowa — świadczenia usług osobom niezdolnym do samodzielnego obsłużenia się, zapomogi doradcze, pomoc w usamodzielnianiu gospodarstw, alimentacyjna, postpenitencjarna — resocjalizacja byłych więźniów oraz opieka nad ich rodzinami, pomoc i opieka nad starym człowiekiem. W naszym województwie działają 34 rady powiatowe i miasteczkowe PKPS. Dochody, którymi dysponują jej działacze pochodzą ze składek społecznych i członkowskich, dotacji państwowych, zbiorów i imprez, darów pieniężnych i odzieżowych, znaczków wartościowych i w pewnej mierze z odpłatności za obiady. Ogółem pomoc osiągnęła w końcu 1965 roku sumę ponad 9 mln. zł.

Dyskutanci podkreślali ko-

Obrady XV Zjazdu MPL-R

W środę po południu na XV Zjeździe Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej trwała dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC MPL-R i nad referatem o wytycznych KC MPL-R do IV planu 5-letniego.

Zjazd powitał m. in. sekretarz KC PZPR Witold Jaroński.

Następnie delegaci wysłuchali sprawozdania komisji mandatowej Zjazdu. (PAP)

Wiązki granatów na szkolnej katedrze

Znane z bliskiej i serdecznej więzi ze społeczeństwem popularne „czerwone berety” znów swoją postawą, zaskarbiły sobie wdzięczność ludności. W środę żołnierze 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej zakończyli specjalną akcję wykonaną na prośbę mieszkańców wsi Winiary w powiecie Myślenice.

W miejscowym potoku Komionka odkryto prawdziwy arsenał amunicji pochodzącej z okresu wojny. Woda wyrzucała na brzeg pociski, zaś z pobliskich lasów dzieci zaczęły przynosić do szkoły wiązki granatów. Bezwzględnie na miejsce udali się saperzy w „czerwonych beretach” wydobywając z rzeki ponad 40 pocisków moździerzowych i artyleryjskich oraz znaczne ilości innej amunicji.

Pociski i amunicję saperzy unieszkodliwili. (PAP)

Targowe spotkania

Dokończenie ze str. 1

prasowym pawilonu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Karlem Heinzem Schliffke. Przedstawiciel wystawców z NRD poinformował prasę poznanską o szczegółach tegorocznej ekspozycji naszych zachodnich sąsiadów.

Dominującym jej motywem ma być ekspozycja obrabiarzek do metali oraz dalsze możliwości rozwoju kooperacji technicznej i przemysłowej z NRD. Jak zwykle interesująca, nie tylko specjalistów, ekspozycja wystawców Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie uatrakcyjniona tradycyjnym konkursem dla zwiedzających, ze znajomości problematyki niemieckiego potencjału gospodarczego, który od kilku lat publikowany jest na łamach „Głosu”. Tym razem będzie to konkurs ze szczególnie interesującymi na grodami. (zs)

Spotkanie Balaguera z Boschem

Agencja France Presse donosi w depeszy z Santo Domingo, że dwaj przeciwnicy w niedawnych wyborach prezydenckich Dominikany — Joaquin Balaguer i Juan Bosch — spotkali się w poniedziałek wieczorem w domu jednego ze swych wspólnych przyjaciół.

Prof. Bosch odmówił wszelkich wypowiedzi, co było tematem, spotkania, jednakże koła zbliżone do obu polityków nie wykluczają możliwości współpracy Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej prof. Boscha z przyszłym rządem Balaguera. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

LOK w obchodach 1000-lecia Polski na morzu

7 i 8 bm. na Wybrzeżu Gdańskim odbywała się II Ogólnopolska Sesja Marynistyczna LOK poświęcona nakreśleniu zadań w zakresie popularyzacji tematyki morskiej w związku ze zbliżającymi się Dniami Morza, które w br. połączone zostaną z obchodami 1000-lecia Polski na Bałtyku. Osiągnięcia gospodarki morskiej w ubiegłej 5-lacie oraz perspektywy jej rozwoju omówił wiceminister żegluga Jerzy Szopa.

Dowódca Marynarki Wojennej, wiceadmirał Zdzisław Studzinski wygłosił referat na temat tradycji i dnia dzisiejszego Marynarki Wojennej.

W dyskusji stwierdzono, że główny wysiłek popularyzacji morza spoczywa na LOK, która prowadzi kluby i sekcje począwszy od gromady aż do ośrodków centralnych. Szkoli ok. 75 proc. wszystkich żeglarzy w kraju.

Uczestnicy sesji wzięli udział w podniesieniu bandery na nowej jednostce Marynarki Wojennej oraz zwiedzili porty i stocznie w Gdańsku i Gdyni. PAP

Dziennik norweski o „decyzjach” SPD

Norweski dziennik „Arbeiderbladet” w komentarzu na temat zjazdu Zachodnioniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej wyraża zadowolenie, iż SPD zbliżyła się do uznania granicy na Odrze i Nysie i wyrzekła się posiadania przez NRF broni jądrowej.

Artykuł wyraża nadzieję, że „opinia publiczna NRF przyjmie pozytywnie również nawiązanie kontaktów z NRD”.

Jednocześnie „Arbeiderbladet” pisze: „pragnęlibyśmy, aby SPD uznała za możliwe i właściwe całkowicie porzucić stanowisko, iż formalne uznanie granicy na Odrze i Nysie może nastąpić tylko w związku z przyszłym zjednoczeniem Niemiec”. (PAP)

2-kilogramowy meteoryt w dziecięcym łóżeczku

„Kamień” o wadze 2 kilogramów, prawdopodobnie odlamek meteorytu, spadł ostatniej nocy na dach domu w pewnej miejscowości w hrabstwie Kent (Anglia). Meteoryt przebił dach i jeszcze gorący uderzył w dziecięce łóżeczko. 4-letniego dziecka, które tam zwykle śpi na szczęście nie było w pokoju.

Upadek meteorytu poprzedziły dwie gwałtowne eksplozje. Inny odlamek spadł w odległości kilku metrów od domu. Dwa kamienie w kolorach czerwonym, szarym i zielonym są obecnie badane przez geologów. (PAP)

40 - lecie poznańskiej WSE

W bieżącym roku przypada 40-lecie istnienia Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu (dawniej WSE i AH). W związku z tym odbędzie się w dniach 7—8 października br. zjazd absolwentów, podczas którego przewidziano sesję naukową, wystawę dorobku naukowego i spotkania koleżeńskie.

W tej chwili działa przy uczelni (ul. Marchlewskiego 146/150) Komitet Organizacyjny, który przyjmuje od absolwentów zgłoszenia na zjazd.

Jak wynikało z danych przytoczonych podczas konferencji prasowej pod kierownictwem rektora WSE prof. dr. Stanisława Smolińskiego, w okresie minionych 40 lat ukończyło poznańską uczelnię około 8000 osób, w tym blisko 5000 po drugiej wojnie światowej.

Dni H. Wieniawskiego

Poznańscy artyści w Szczawnie-Zdroju

W popularnym uzdrowisku Szczawnie-Zdrój koło Wałbrzycha rozpoczęły się Dni Henryka Wieniawskiego. Impreza zainaugurowała Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Jerzego Młodziejewskiego z udziałem solistów — Marii Kaweckiej i Edwarda Stankiewicza.

W czasie „Dni”, które trwać będą do 12 bm. odbędą się liczne koncerty, sesja popularno-naukowa i inne imprezy. PAP

Muszą opuścić Polskę

Władze polskie zażądały, aby 2 pracownicy attachatu wojskowego ambasady USA w Warszawie, sierżanci S. L. Engbretson i R. W. Ochs, którzy zajmowali się działalnością niezgodną z ich oficjalnym statusem, opuścili Polskę. PAP

Po zjeździe FDP

„Nowych dróg” nie znaleziono

Zjazd zachodnioniemieckiej Partii Wolnych Demokratów, który odbył się w kilka dni po zjeździe SPD nie wzbudził tak dużego zainteresowania i oddźwięku w opinii światowej. Wynika to zarówno z pozycji FDP w życiu politycznym NRF, jak też i z samego przebiegu zjazdu.

FDP będąca od lat rządzącą partią w koalicji z CDU/CSU znajduje się wyraźnie w cieniu swego silniejszego partnera — partii chadeckiej. Wyborcy zachodnioniemieccy skłaniają się — jak wynika z rezultatów — do wyboru między CDU/CSU a pozostającą w opozycji SPD. Również w wyborach komunalnych wolni demokraci tracą ostatnio głosy na korzyść CDU.

Elementem, który w pewnym stopniu wyróżniał stanowisko FDP w stosunku do CDU, była polityka w kwestii niemieckiej, a także w stosunku do państw socjalistycznych. FDP wysuwała od pewnego czasu propozycje kontaktów z NRD i sama takie kontakty nawiązała z partią liberalną w NRD. Odrzucały się w FDP głosy, wyrażające zastrzeżenia wobec stosowania doktryny Hallsteina, widoczna była skłonność do przemyslenia na nowo stosunku do Polski w myśl zaleceń memoriału kościoła ewangelickiego. FDP wyrażała zarazem zainteresowanie kół wielkiego przemysłu zachodnioniemieckiego rozwijaniem stosunków gospodarczych z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi.

Zarówno te akcenty w polityce FDP, jak też jej pogarszająca się sytuacja na arenie politycznej Niemiec zachodnich, pozwalały przypuszczać, że zjazd przebiegać będzie pod znakiem poszukiwania koncepcji bardziej odpowiadających aktualnym potrzebom. Tak też można było zrozumieć wypowiedź przewodniczącego FDP i wicekanclerza Mendego, który oświadczył przed zjazdem: „Musimy trzeźwo i bez złudzeń szukać nowych dróg do rozwiązania zagadnień wewnętrznych NRF i ogólnoniemieckich.”

O ile jednak w referacie zjazdowym Mendego i członków działaczy partii Tomasa Dehlera znalazły się akcenty krytyczne w stosunku do po-

lityki forsowanej przez CDU, to w końcowych rezolucjach trudno doszukać się owych zapowiadanych „nowych dróg”.

Istotnym momentem w referacie Mendego było podkreślenie aprobaty dla stanowiska de Gaulle’a oceniającego, iż w Europie nie występuje „zagrożenie ze strony Wschodu”. Mende postulował wyrażenie się przez NRF posiadania broni atomowej, niemniej popierał jej udział w strategicznym planowaniu nuklearnym.

Najbardziej wyraźnym cofnięciem się zjazdu, nawet w stosunku do niektórych tez referatów, jest bardzo wyraźnie zaakcentowana w rezolucji koncepcja ścisłego powiązania wszelkich rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa europejskiego i rozbrojenia z problemem zjednoczenia Niemiec. Jest to stara teza polityki bońskiej, której stosowanie z góry przekreśla wszelkie porozumienia zmierzające do odprężenia.

Również samo zjednoczenie Niemiec rozpatrywane jest w rezolucji w sposób tradycyjny, to znaczy z podkreśleniem nieuznawania drugiego państwa niemieckiego i „prawa do samostanowienia” ludności NRD.

Charakterystyczne jest stanowisko zjazdu w sprawach dotyczących stosunku do Polski i jej granic. Zgłoszony przez organizację hamburską FDP projekt rezolucji postulujący realizację tez memoriału EKD oraz nawiązanie rozmów z Polską w celu doprowadzenia do trwałego pokoju w Europie — został większością głosów odrzucony. Podczas konferencji prasowej po zjeździe E. Mende poparł rozszerzenie prawne NRF do granic z 1937 roku i przeciwstawił się tezie, że zjednoczenie mogłoby obejmować jedynie tereny zamieszkane przez Niemców. Mende oświadczył też, że NRF nie może przyjąć „żadnych warunków politycznych” — sprzeciwianych ostatnio przez Polskę — w odniesieniu do spraw nawiązania stosunków dyplomatycznych z naszym państwem.

Tak więc „nowe drogi” okazały się starymi szlakami polityki bońskiej.

HALINA BRODZKA

Dwa lata - a ileż zmian!

Wieś z klonem w herbie

Licząca siedem kilometrów droga z ostrzeszowskiego Czajkowa do Klonu, nadal pełna jest wyboi. Wprawdzie po obu jej stronach wyrosły betonowe słupy sieci elektrycznej, ba — uwieńczone tu i ówdzie lampami, jednak przejazd wozem, czy samochodem, budzi niewesołe refleksje. Można zatem cel naszej podróży uznać za świat zabity deskami.

Kiedy dokładnie przed 30 miesiącami pisaliśmy, że „Klon czeka na Nowe”, wyrażaliśmy nadzieję na szybką poprawę warunków bytowania mieszkańców tej wsi. Reporterski obowiązek kazał nam wtedy odnotować najpilniejsze potrzeby: szkoła, telefon, sklep, elektryfikacja. Reporter „Głosu” nie spodziewał się jednak, że już po dwóch i pół roku będzie musiał ponownie udać się do odległej wsi, by odnotować spełnienie postulatów...

Rejestr postulatów był nie tyle liczny, co znaczny pod względem ciężaru gatunkowego. Oto miejscowa działka pobierała naukę w trzech ciasnich izdebkach, odnajmowanych w prywatnym budynku. Część ambitnego i wytrwałego personelu nauczycielskiego mieszkała wówczas — jeśli coś takiego można nazwać mieszkaniem — w nędznej drewnianej krytej słomą ruderze.

Jeśli latem można było urządzić zabawę na wolnym powietrzu, to zimą zamykała wszystkich w chałupach i domach, oświetlonych kopcami lampami naftowymi. Niełatwe też było życie wiejskich gospodyń, pozbawionych za-

patrzania w podstawowe artykuły.

„Nowe” dotarło do Klonu niemal równocześnie z kilku stron. We wrześniu ub. roku oddano do użytku nową szkołę, czajkowska GS otworzyła spożywczo-przemysłowy pawilon handlowy, zawitała do klonowskich domostw elektryczność. Rok wcześniej wieś zdobyła połączenie telefoniczne ze światem, co stało się za przyczyną miejscowej Ochotnicy Straży Pożarnej. Jej drużyna zdobyła w 1961 roku I miejsce w skali województwa. Telefon stał się właśnie nagrodą za ten sukces.

Dawna i obecna kierowniczka szkoły, p. Jadwiga Ulichowska (dzisiaj już mężatka i matka małego Zygmunta) z dumą oprowadza przybyszów po nowym, wieloizbowym budynku. Parterowy obiekt, z gusem i precyzją wybudowany przez Spółdzielnię Remontową „Zagroda” w Ostrzeszowie. Klonowaków radują teraz jasne, przestronne izby szkolne, pokój nauczycielski, biblioteka i wygodny hol, zastępujący salę gimnastyczną. Z nie mniej szą dumą pokazuje się liczne pomoce naukowe, w jakie kosztem 170 000 zł wyposażono szkolne klasy.

Cała inwestycja, nosząca imię Marcina Kasprzaka, kosztowała państwo 2 mln. zł. Może trzeba by było zapłacić więcej, gdyby nie pomoc miejscowych. Sami kopali fundamenty pod budynek, zwozili żwir na budowę i później porządkowali teren wokół szkoły. Prawda — toć także za ich

składkowe pieniądze zakupiono już wcześniej sam grunt.

Daremnie szukaliśmy w Klonie rudery, w której przed niespełna trzema laty mieszkali katem dwie nauczycielki. Dwie nauczycielskie rodziny zajmują teraz wygodne, trzy-pokojowe mieszkania w domu nauczycielskim, pomalowanym na terenie szkolnym.

Dziewięcioletnia cierpliwość p. Jadwigi i jej koleżanek okazała się owocną. Przyjemnie uczyć blisko setkę dzieci w godnym pozazdroszczenia obiekcie.

Dorobił się też Klon innej inwestycji. Piętrowy dom, wart 400 000 zł, już 22 Lipca br. ma przyjąć w swe mury remizę strażacką, obszerną świetlicę i klubokawiarnię. Sporo własnego trudu musieli włożyć w jego budowę miejscowi spod znaku OSP, skoro dotacja państwa i GRN nie przekroczyła 70 000 zł.

Są więc już w Klonie dobre warunki nauczania, jest nadzieja na rozwinięcie życia kulturalnego, mają ludziska prąd. Niebawem zapewne rozszerzy się tu grono posiadaczy telewizyjnych odbiorników (na razie telewizor ma tylko szkoła). Przez dwa lata zmieniło się wiele.

— Jesteśmy zadowoleni — mówią klonowiaczy. — Ale żeby tak jeszcze dało się poprawić tę drogę...

Da się, na pewno. Kto wie czy reporter znów nie będzie musiał pojechać do Klonu. Tym razem na uroczyste otwarcie nowej drogi...

EUGENIUSZ COFTA

Trzy problemy przestępczości

Alkoholizm — tolerancja — recydywa

W 1961 roku skazano za przestępstwa 329 tys. osób, a w roku ubiegłym 250 tys. Te dane Ministerstwa Sprawiedliwości wyraźnie świadczą o systematycznym spadku przestępczości. Jednakże nie we wszystkich kategoriach przestępstw występują tendencje zmniejszające.

W ubiegłym roku skazano w całym kraju za zabójstwa 36 osób więcej niż w 1961 roku. Odpowiednio liczba skazań za rozboje wzrosła o 232, a za spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała o 345. Wzrost w niektórych kategoriach przestępstw kryminalnych (m. in. w takich jak włamania i napady rabunkowe) nastąpił również w Wielkopolsce. Pisał o tym na ten temat już pod koniec ub. roku (artykuł pt. „Nie dostrzegamy zjawisk”) — „Głos” z 8 grudnia 1965 r.) utrzymując, że na niezadowalające rezultaty zwalczania tego typu przestępczości poważny wpływ ma szerząca się plaga alkoholizmu. Jest to teza niedyskusyjna, skoro np. ponad 80 procent rozbojów charakteryzuje się tym, że zarówno sprawca jak i ofiara znajdują się pod wpływem alkoholu.

Poszukując dalszych przyczyn niezadowalającej skuteczności zwalczania przestępstw kryminalnych trzeba zwrócić uwagę na orzecznictwo sądowe. Zdaniem resortu nie budzi zastrzeżeń represja karna w stosunku do sprawców zabójstw i rozbojów, choć też zdarzają się nieprawidłowości (niedawno w Wielkopolsce sprawca zabój-

stwa rabunkowego skazany w trybie doraźnym, otrzymał 13 lat więzienia, co wywołało rewizję nadzwyczajną Prokuratora Generalnego i ponowne rozpatrzenie sprawy zakończoną wyrokiem dożywocia. Pewne osłabienie represji notują statystyki Ministerstwa w sprawach o ciężkie uszkodzenia ciała. W sprawach o gwałty można było w 1965 roku zaobserwować zarówno bardzo liberalne jak i bardzo surowe represje. Zresztą niezadowolająca stabilność represji dotyczy również innych kategorii przestępstw.

„Represja wobec sprawców rozbojów i wszelkiego chuligaństwa — mówił na krajowej naradzie sekcji sekretarza KC partii W. Wicha — nie może być przez nasze sądy traktowana jak akcja, od jednego Komorowa do drugiego Komorowa. Nie może być tak, że słuszne i prawidłowe kary spadają na nich tylko wtedy, gdy trafiają oni na falę przypływu społecznego oburzenia, wywołaną kolejnym bandyckim wyczynem. Fakt, że w sprawach tych, tak oczywistych i jednoznacznych, trzeba często sięgać aż po oręż rewizji nadzwyczajnych, aby zadośćuczynić społecznemu poczuciu sprawiedliwości — musi budzić zasadniczy sprzeciw”.

Dziwić również może liberalizm przejawiający się dość często w stosunku do recydywistów. Sądy, które z reguły nie posiadają dostatecznych informacji o przeszłości oskarżonych, niejednokrotnie orzekają kary nie wykazujące zależności z nasileniem recydywy. Przeprowadzone przez zakłady kryminologii PAN i UW, a zakończone w 1964 roku badania m. in. wykazały, że średni wymiar kary u wielokrotnych recydywistów, karanych 6 i więcej razy, jest niższy, niż u przestępców karanych tylko trzy razy.

Przyjmując, że nieuzasadniona tolerancja stanowi niepożądane zjawisko, trzeba jednocześnie rozumieć, że przedstawianie tylko na drażniących wyrokach prowadzi do niebezpiecznego zawężenia frontu walki z przestępczością.

Wspomniane badania zakładów kryminologii wykazały, że błędny jest pogląd jakoby stosowanie długoterminowych kar więzienia zapobiegało powrotom do przestępstwa. Zarówno te kary jak i krótkoterminowe — w przypadku recydywistów — nader często okazują się mało skuteczne. Łatwo to zrozumieć wiedząc, że spośród osób kilkakrotnie karanych — aż 10 000 ma mniejsze lub większe odchy-

lenia od normy psychicznej. Tacy ludzie muszą zostać otoczeni specjalną opieką post-penitencjarną po odbyciu kary więzienia również w warunkach specjalnych (tzn. uwzględniających fakt, że poddawany reedukacji jest psychopata). Należy żywić nadzieję, że w tej ostatniej dziedzinie wykorzystywane będą szanse, jakie stwarza nowy regulamin więzienny wchodzący w życie z dniem 1 lipca br. Regulamin ten przewiduje nie tylko odstępstwa, szczególnie obstronne warunki odbywania kary dla recydywistów, ale również indywidualizację metod i środków oddziaływania m. in. w zależności od osobowości skazanego. Istnieć więc będzie podstawa prawna do właściwej reedukacji zarówno recydywistów-psychopatów jak i ludzi karanych po raz pierwszy za przestępstwa mniejszej wagi. Dotychczas pierwszy pobyt w więzieniu tych ostatnich nierzadko przyczyniał się do pogłębienia procesu ich w kolejenia. Właśnie ze względu na brak indywidualizacji reedukacyjnych metod.

Błędem byłoby jednak mniemać, że rozwiązywanie problemu recydywy sprowadza się do idealnego stosowania zasad nowego regulaminu. Chociażby dlatego, że nie dotyczy on nieletnich przestępców, z których rekrutuje się znaczna część dorosłych recydywistów. Oblicza się, że na 100 recydywistów w wieku od 21—25 lat aż 70 rozpoczynało przestępczą karierę już w dzieciństwie. Te dane każą przesunąć punkt ciężkości w zwalczaniu recydywy na przestępczość nieletnich. Konkretnie: na ulepszenie metod ich resocjalizacji.

Obiektywnie trzeba przyznać, że resort dostrzegł i docenia zjawisko recydywy. Świadczy o tym projekt różnych rodzajów kompleksowych przeciwdziałań. Można mieć tylko nadzieję, że przedsięwzięcia te podejmują się dopiero teraz, kiedy problem jest już bardzo nabrzmiały. Trudno o inne określenie, skoro w ogólnej liczbie skazanych, przestępcy poprzednio karani stanowili w 1960 roku — 19,2 procent, a w 1964 r. — 31,3 procent!

MICHAŁ ŁUCZAK

*) W związku z tym sądy mają zostać zobowiązane do sięgania do akt poprzednich spraw, natomiast organy ścigania do gromadzenia danych z zakresu odpowiedzialności przed sądem dla nieletnich, karalności przez kolegia orzekające itp.

do redaktora

Nie taki cytat

W „Głosie Wielkopolskim” nr 125 z dnia 28. 5. 1966 ukazał się bardzo interesujący — zwłaszcza dla młodszych pokoleń — artykuł p. t. „Walczymy o polską mowę”. Zaskoczyło mnie w nim błędne zacytowanie pruskiej pieśni, której

wrzesińskie dzieci z łatwością nadały charakter polski dzięki identycznej liczbie sylab w słowach wymiennych: „Preusse — Pole” i „Schwarz-rot” Wywiadu udzieliła starszuszka, której po tylu latach mogła zatrzeć się w pamięci dokładna treść owej pruskiej narodowej pieśni. Wśród czytelników „Głosu” wielu pamięta jeszcze niemieckie teksty wbijane im ongiś w głowę. Błędny cytat obniża więc powagę cennego skądinąd artykułu. I jeszcze jedna sprawa. Ogół

przypisuje dziennikom tylko jednodniowe życie, lecz dla historyków są to dokumenty a zaistniałe błędy, powielane w książkach, są później (nie zawsze) mozolnie korygowane.

Pozwalam sobie podać poniżej teksty poprawne oraz rytmicznie adekwatne tłumaczenia.

Ich bin ein Preusse, (Pole) kennt ihr meine Farben? Die Fahne weht mir schwarz (rot) und weiss voran!

Jestem Prusakim, znacie moje barwy?

Przedem mną sztandar czarno-biały lśni!

Jestem Polakiem, znacie moje barwy?

Przedem mną znak czerwono-biały lśni!

Mam nadzieję, że Szanowna Redakcja umieści odpowiednie sprostowanie, za co z góry dziękuję jako dbający o niegagnaną treść swego pisma stały czytelnik Jan Popławski

Nauka kompasem ludzkości

Od naszego specjalnego wysłannika do ZSRR

Akademik Stanisław Gustawowicz Strumilin. Twórca nowej dziedziny nauki — ekonomiki oświaty. Człowiek, który dowiódł, że kosztowne wydatki na oświatę należy zaliczyć do rzędu najbardziej rentownych i opłacalnych inwestycji. Patrząc na sprawę tylko z ekonomicznego punktu widzenia. Bo humanistyczne aspekty tych inwestycji są bezsporne. Z akademikami Strumilinem pragnęłam się spotkać już dwa lata temu. Wtedy się nie udało. Odpoczywał na swojej podmoskiewskiej daczce (willi), potem gdzieś wyjechał. Tym razem się powiodło.

W jednym z tych nowych ogromnych bloków mieszkaniowych Moskwy, takich co to mają dziesiątki klatek schodowych i dwanaście piętér — odnalazłam mieszkanie akademika. Drzwi otworzyła starsza pani, ale zaraz w progu przedpokojem pojawiła się postać brodatego mężczyzny ogromnego wzrostu. Ma chybąca duma metry, a trzyma się prosto jak świeca mimo swych bez mała dziewięćdziesięciu lat. Profesor ścisnął mi dłoń jak młodziak, omal się nie skrzywił i prosił do stolika w kąciu wielkiego gabinetu i zaraz zaczął częstować. Jabłkami, winogronami, mandarynkami. Rozmowa nie była łatwa, sędziwy profesor nie do słyszy. Sam jednak jest gawędziarzem znakomitym. Gdy potem doszliśmy do interesujących mnie zagadnień sięgnął do półek po swoje dzieła, aby każde twierdzenie poprzeć dokładnymi danymi ze swoich badań opublikowanych przeważnie już dawno, a teraz wydawanych w dziełach zebranych. Rekomendował mi także do przestudiowania niektóre swoje prace na temat ekonomiki oświaty. Czytałam je potem w Bibliotece imienia Lenina w Moskwie, tej jednej z największych na świecie bibliotek naukowych. Jedna rozmowa nie mogła mi bowiem wystarczyć. Temat zbyt trudny, a rozmówca skory bardzo do dysgresji.

Profesor Strumilin chciał polskiemu dziennikarzowi pokazać szczególnie swoje liczne powiązania z Polską. Więc przyniósł do obejrzenia Złotą Odnagę Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przyznaną w roku 1960. Opowiedział o swoich spotkaniach warszawskich z okazji przyznania doktoratu honoris causa warszawskiego uniwersytetu w roku 1962. Mówił o nowym zaproszeniu do Polski, z którego z żalem nie skorzystał z powodu złego stanu zdrowia.

Ekonomiką oświaty zajmował się już w latach dwudziestych. Zaczął mianowicie śledzić od czego zależą zarobki słusarzy i tokarzy i ustalił związki między kwalifikacjami robotników, a ich zarobkami. Uzasadnił naukowo znaną prawdę o znacznie wyższej skuteczności pracy robotnika wyżej wykwalifikowanego. Rzucając zaś problem na tło całego gospodarstwa narodowego Strumilin wykazał, że — według liczb z 1924 r. — wydatki na reformę nauczania podstawowego połączone z podwojeniem w ciągu 10 lat liczby uczniów obliczone na 1,6 miliarda rubli dały taki przyrost wydajności pracy wyuczonych przez te lata uczniów, że już w ciągu 5 lat oddały z nawiązką wszystkie nakłady. A przecież każdy pracownik ukończywszy szkołę nie będzie pracował tylko 5 lat, ale zanim wejdzie w wiek emerytalny przepracuje jeszcze 35—40 lat z nie mniejszymi efektami wykorzystując nabyte w szkole kwalifikacje. I to już bez jakichkolwiek dalszych wydatków z budżetu państwa. W ciągu tych lat efekt szkolnego wykształcenia tej liczby robotników, którą analizowano powinien dać nie dwa miliardy rubli (jak w pierwszych 5 latach), lecz 69 miliardów. Taka jest efektywność najtańszego, podstawowego nauczania.

Wydajność pracy, jak wiadomo, zależy od wielu czynników. Ważniejsze z nich to wysoki stopień techniki oraz wyposażenie pracy w energię. W naszych czasach coraz bardziej szerokiego wdrażania w produkcję automatyki i telemechaniki oraz szybkiego przystosowywania do nich takich dyscyplin jak cybernetyka i elektronika można powiedzieć, że zastosowanie nauki stanowi już decydujący czynnik wielkiego wzrostu produkcyjnych sił społeczeństwa. I nadejście czas — uważa akademik Strumilin — gdy sama nauka stanie się w pełni siłą produkcyjną. Ale właśnie dlatego jest ważne aby osiągnięcia nauki stanowiły własność coraz szerszych mas narodu. A tego nie da się osiągnąć bez wielkich wkładów kapitałowych w oświatę. Sama wysoka technika jest bez-

płodna, jeśli brak ludzi z nią oswojonych. I im bardziej złożona i droga jest ta technika i im większy zasięg jej działania, tym bardziej ważny staje się problem ekonomiki oświaty, tym owocniejsze wkłady kapitałowe w oświatę.

Sprawy te znajdują w ZSRR zrozumienie. We wszelkich dziedzinach oświaty ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Nawet w liczbach bezwzględnych widać znacznie większe osiągnięcia Związku Radzieckiego niż USA. Ale tu jeszcze trzeba widzieć to, że na zachodzie sporo miejsc w szkołach zajmują dzieci burżuazji, które w znacznej części zjadać będą dochód narodowy, a nie tworzyć go, podczas gdy w ZSRR wszyscy absolwenci przystępują do tworzenia dochodu narodowego. W tym świetle postępie radzieckiej oświaty jest jeszcze bardziej widoczny.

„Bez nauki iść naprzód, to jak ślepego chodzić bez prowadzącego, wszędzie będzie się potykać — tak mówią mądry ludzie w naszym kraju” — powiedział profesor Strumilin. „Mówi się także, że nauka to nasz kompas. Organizować ludzi i prowadzić według tego kompasu — taki jest kurs do zwycięstwa”. Tego nauczyła ludźmi radzieckich praktyka minionych dziesięcioleci i według tego istotnie postępują osiągając rezultaty zadziwiające świat.

Rozmowa skończona. Znowu jestem na moskiewskiej ulicy, w metrze, w autobusie. I znowu widzę te same obrazy: wszędzie zaczytanych ludzi. Lekturą zaś rzadko jest gazeta albo powieść. Zaglądam ludziom przez ramię i przeważnie widzę w rękach jakieś podręczniki bądź książki naukowe. Ci ludzie stale się uczą, wykorzystując dla nauki każdą chwilę. Takich obrazków nie widziałem w żadnym kraju. Takie nastawienie społeczeństwa musi przynosić efekty. A jest ono rezultatem radzieckiego systemu oświaty i wychowania. Systemu, do którego wypracowania niemało się przyczyniły badania akademika Strumilina.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Targi i obroty handlowe Poznania

Mieszkańcy naszego miasta nie posiadają należytej oceny, jaki wpływ wywiera Targi Międzynarodowe Targi Poznańskie i Targi Krajowe na obroty handlowe Poznania. Tym mniejsze rozeznanie panuje w kraju, gdzie przeważają oceny wybitnie wygórowane. Jakże są więc rzeczywiste wskaźniki, kształtujące obroty sieci detalicznej Poznania w miesiącach targowych, to jest w marcu, czerwcu i wrześniu?

Zależne są one, oczywiście, od frekwencji przyjeżdżących na MTP Targi Krajowe. Kiedy w latach 1955—1957 z MTP połączona była sprzedaż kermasowa specjalnie atrakcyjnych towarów, liczba zwiedzających osiągnęła 1.234.831 osób. Po zrezygnowaniu z tego rodzaju sprzedaży frekwencja gwałtownie spadła i przeciętnie wynosi nieco ponad 400 tys.

Mniej atrakcyjne Targi Krajowe wykazują też mniejszą liczbę zwiedzających, która w marcu i we wrześniu wynosi od 100—146 tys. dla każdego z tych miesięcy. Przeprowadzona analiza wykazuje, że zakupy dokonywane przez ludność przyjeżdżającą na Targi Krajowe są tak niewielkie, że nie zwiększają wyrażnie obrotów w handlu. Jedynie gastronomia ma nieco lepszą frekwencję; dodatkowo obroty wynoszą przeciętnie w marcu 0,9 mln. zł, a we wrześniu 2 mln. zł.

Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja w okresie trwania MTP. Występuje wzmożenie obrotów artykułami żywnościowymi z wyjątkiem handlu mięsem. Według Z. Głogiewicza*, największy wskaźnik mają artykuły garma-

żeryjne (117,5 proc.), następnie towary zakupowane w „Delikatessach” (106,8 proc.), wreszcie typowe artykuły żywnościowe (102,8 proc.). Wysokość dodatkowych obrotów państwowej gastronomii wynosi przeciętnie 16 mln. zł.

Natomiast wpływ MTP na sprzedaż towarów nieżywnościowych, jest nieznaczny i wynosi w czerwcu, jako miesiącu targowym — 101,5 proc. tj. 2,1 mln. zł. Największym popytem z art. nieżywnościowych cieszą się towary użytku kulturalnego (113,1 proc.). Są to upominki, zabawki, artykuły sportowe i artykuły papierniczne. Nieznaczny wzrost wykazują obroty branży włókienniczej.

Tak więc wbrew utartemu przekonaniu, iż Poznań czerpie poważne zyski w okresie trwania MTP, naukowa analiza obrotów sieci detalicznej handlu w naszym mieście, nie potwierdza tej opinii.

HENRYK BARAŃSKI

*) „Ludność zamiejscowa w kształtowaniu się sprzedaży w sieci detalicznej miasta Poznania” — Roczniki ekonomiczne t. XVII, PTN.

Pomysł niedorzeczny, ale dla ćwiczenia wyobraźni można trochę pofantazjować. Przypuśćmy, że z okazji jakiegoś jubileuszu narodowego zachciało się nam opasać świetlną girlandą cały kraj. Wzdłuż 3500-kilometrowej granicy Polski ustawilibyśmy co półtora — dwa metry słupki ze stuwatowymi żarówkami — łącznie dwa miliony żarówek — i zaświecilibyśmy to w jubileuszowy wieczór.

Jeżeli by przedtem część żarówek nie poginęła, byłby to piękny widok. Jarząca linia biegnęła od Gdańska wzdłuż Wybrzeża, potem koło Szczecina, wzdłuż Odry, przez pograniczne tereny Zielonej i Jeleńskiej Góry, Opolszczyznę, Cieszyń. Łamałaby się na szczytach Tatr i falowała w górach Bieszczad. Płynęłaby z Bugiem wzdłuż Lubelszczyzny, przedzierała się przez Puszcę Białowieską. Okrężałaby od północy Suwalszczyznę i prosto przez Mazury biegła do morza, w ostatniej chwili skręcając ku Elblągowi. A w Elblągu...?

A w Elblągu jest Zamech, który właśnie buduje turbinę o mocy 200 megawatów. Ta jedna turbina wystarczylaby na zasilenie dwóch milionów stuwatówek wokół Polski. Oczywiście gdybyśmy już nie mieli innych potrzeb, jak tylko urządzenie niemądrych iluminacji.

Megawaty się mnożą

Jest jednak tych potrzeb sporo. Także i w dziedzinie energii. Dzięki powojennemu wysiłkowi osiągnęliśmy prawie 6-krotne zwiększenie mocy naszych elektrowni. I nasycenie prądem, które przysięgał nam uprzedzonymi. Ale w takich uprzedzonymi państwach to nasycenie podwaja się co 8—9 lat, w niektórych

nawet szybciej. Jest to jeden z mierników prawidłowego rozwoju.

Musimy i my utrzymać to tempo, a nawet je w miarę możliwości przyspieszać. A więc coraz to nowe elektrownie. A dla nich turbiny. Im większe tym bardziej opłacalne, i w produkcji i w eksploatacji. A jak turbiny, to Zamech. Mówiąc bardziej oficjalnie, Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu.

Wielka to fabryka. Siedem i pół tysiąca ludzi, w tym ponad 1300 personelu technicznego i 240 inżynierów. Ze 120 budynków i hal fabrycznych. Ponad tysiąc obrabiarek, ponad 200 dźwigów, ponad 4300 silników, ponad...

Ta 200-megawatowa turbina nie wyskoczyła nagle zamecho wi jak Atena z głowy Zeusa. Co prawda niejednego konstruktora i ekonomistę nieraz jak Zeusa pobolała głowa, zanim doszło do narodzin. Przed szesnastu laty powstała tu pierwsza turbina. Turbinka raczej, miała moc 444 razy mniej, niecałe pół megawata. Miała? Jeszcze ma! Pracuje dotychczas w cukrowni w Kętrzynie. Od niej się zaczęło. A potem...

Rok 1953 — dwa megawaty dla bawelnian z Andrychowa. Rok 1956 — 25 MW dla warszawskiego Żerania. Turbiny 50 MW w 1961 roku, w następnym skok do mocy 125 megawatów. Już trzynaste takich maszyn wyjechało dotychczas z Elblągu w tym trzy

do Jugosławii. I wreszcie teraz rozpoczęcie budowy pierwszej dwustumegawatówki.

Tony i ułamki milimetra

Każdy zna dziecięcy wiatraczek z papieru, czy celofanu. Wyobraźmy sobie metalowy wiatraczek na chłopca wysokiego, z paroma setkami skrzydełek na obwodzie. Nadziejemy kilka takich pierzastych kółek na jedną oś, obudujemy metalową pokrywą, połączymy oś z generatorem prądu. Puścimy przez ten cały interes strumień pary. Znaczenie się to kręcić, na tej samej zasadzie co dziecięcy wiatraczek. Tylko że 3000 razy na minutę, a waży ładnie paręnaście ton. Albo 3600 razy, a bywają turbiny o 12 tysiącach obrotów, zależnie od konstrukcji. Laika uderza przy tym dokładność wykonania. Wiele detali, choćby te skrzydełka, musi się zgadzać z projektem do dwóch dziesiątych milimetra, prawie jak w zegarku. Ładny mi zegarek, liczony na dziesiątki ton wagi!

Dwie takie turbiny ma Zamech oddać do eksploatacji w przyszłym roku. Przygotowanie produkcji, a więc opracowanie technologii modeli, „oprzyrządowanie” itp., zajęło prawie trzy razy więcej czasu niż wykonanie tysięcy części i montaż.

Nie tylko turbiny

Naturalnie Zamech nie rezygnuje z produkcji innych turbin, tych poprzednich. Zresztą nie tylko turbinami się zajmuje, choć one stanowią połowę produkcji tego

wielkiego zakładu. Trzecia ćwiartka to części statków, przeważnie te najcięższe. A więc kilkumetrowej długości trzony sterowe i ich osady rufowe, z jednego kawałka stali, a tak grube że trudno objąć. A więc wielkie śruby napędowe. Potężne kotwice. Byszczące, do milimetra oszlifowane stalowe wały śrubowe, podobne do srebrnych kolumn. W czwartej ćwiartce wytwórczości Zamechu mieści się produkcja obrabiarek (10 proc.), kół zębatych i przekładni, odlewnia. Wszystko imponujące rozmiarami, wagą, precyzją, organizacją. Ale że gazeta nie jest z gumy, może więc przy innej okazji obejrzymy to sobie nieco dokładniej.

Wracając zaś do turbin, chciałem tylko zauważyć, że niezależnie od eksportu (prze ważnie kraje Azji i Afryki, a tam specjalne warunki klimatyczne!) Zamech walnie się przyczynia do tego, aby światło nie gasło w naszych mieszkaniach, abyśmy mogli oglądać program TV, robić wielkie pranie w pralce, przechowywać smaczne rzeczy i trunki w lodówce. Dzięki Zamechowi przemysł może nam dostarczyć tych pralek, lodówek, telewizorów i mnóstwo przeróżnych produktów, pośrednio na wet i rolnych. Nie zdajemy sobie sprawy ilu dogodności byłibyśmy pozbawieni, gdyby elektryfikacja się u nas powoli rozwijała. Ach, to byłoby okropne — jak śpiewała kiedyś Stefka Górka.

A prąd, to turbiny. A turbiny, wiadomo, Zamech...

BOLESŁAW RAJKOWSKI

W zwierciadle statystyki

DIAMENTOWY REKORD

Nie ma w Polsce takich kopalni, mimo to dźierzymy światowy rekord posiadania diamentów. Zawdzięczamy go szubownikom, którzy z ogólnej liczby 451 odznak diamentowych, przyznanych dotychczas przez Międzynarodową Federację FAI — zdobyli 132, czyli 29,2 proc.

WCZASOWY MAJĄTEK

Nawet największy w świecie koncern hotelarski — amerykański „Hilton”, nie może się pochwalić taką liczbą domów, co nasze związki zawodowe i zakłady pracy. Mają one obecnie 949 ośrodków wypoczynkowych, w których jednocześnie może przebywać prawie 100 tysięcy gości. Nieestety, wyposażenie wielu ośrodków odbiega od średniego standardu europejskiego. Związki Zawodowe rzuciły w ich stronę hasło: Równać w górę!

ĆWIARTKA ZA TRZY MILIARDY

Ośrodek Badań Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego próbował ocenić wysokość strat materialnych, spowodowanych nadużywaniem alkoholu przy pracy. Zdaniem Ośrodka, po wypiciu przez robotnika ćwierć litra wódki, jego wydajność spada o 20 proc. Biorąc pod uwagę liczbę osób pijących w godzinach zatrudnienia, społeczny koszt tych libacji wynosi dziennie 10 milionów, rocznie 3 miliardy złotych. (API)

Paragraf i życie

Zatrula się kielbasą

Zona Zenona N. i matka dwojga nieletnich dzieci, Krystyna N., zatrula się śmierdzącą kielbasą wyprodukowaną w masarni Gminnej Spółdzielni w M. Dla podkreślenia odpowiedzialności, jaką ponosi wytwórca za wyprodukowane towary wystarczyloby może powiedzieć, że Sąd Najwyższy zasądził od Gminnej Spółdzielni wysokie odszkodowanie na rzecz męża tragicznie zmarłej i jej dzieci.

Problemem rozpatrywanym przez SN była jednak również kwestia współodpowiedzialności ciężającej na pracownikach stacji kontroli sanitarnej mięsa (weterynarz i tzw. ogładacz) oraz na Prezydium Rady Narodowej, jako na organie nadzorującym pracę stacji. Bo wyrokujący w pierwszej instancji sąd wojewódzki uznał — niezależnie od odpowiedzialności Gminnej Spółdzielni — współodpowiedzialność cywilną zarówno wymienionych pracowników jak i skarbu państwa jako reprezentanta Prezydium RN.

Sąd Najwyższy wyrok w tym zakresie uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Uchylenie wyroku nie jest jednak wyrazem wątpliwości Sądu Najwyższego co do zasad odpowiedzialności osób winnych zaniedbań przy badaniu jakościowym towaru (w tym przypadku mięsa) i ich władzy nadrzędnej. Przeciwnie, wyrok rozumieć należy jako potwierdzenie tej współ-

odpowiedzialności przez najwyższy organ sądowy.

Rzecz natomiast w tym, że w opisywanym tu wypadku nie zostało konkretnie dowiedzione czy zakażone trichinami mięso, z którego wyprodukowano trującą kielbasę, przeszło przez kontrolę stacji sanitarnej, czy też pochodziło z nielegalnego uboju. W pierwszym przypadku pracownicy stacji nie ponosiliby oczywiście winy (co z kolei wykluczałoby odpowiedzialność skarbu państwa). Przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia ma na celu ustalenie tych właśnie okoliczności faktycznych.

Dla Sądu Najwyższego nie ulegała natomiast wątpliwości odpowiedzialność Gminnej Spółdzielni jako producenta kielbasy, którą zatrula się Krystyna N. Odpowiedzialność ta jest oczywista w przypadku gdyby użyte do jej produkcji mięso pochodziło z nielegalnego uboju. Od odpowiedzialności tej Gminna Spółdzielnia nie byłaby również zwolniona, gdyby zakażone mięso „prześliznęło się” przez stację kontroli. Bo jak ujawniła rozprawa sądowa pracownicy GS świadomie tolerowali uchybienia funkcjonariuszy tej stacji przy kontroli mięsa (uchybieniami tymi zajęł się oddzielnie sąd karny).

Uogólniając więc naukę wyniesioną z tego wyroku Sądu Najwyższego, można powiedzieć, że producent odpowiada cywilnie za szkodę wynikłą w związku ze złą jakością wyprodukowanego przez niego towaru, zwłaszcza gdy jakość ta pozostaje w związku z uchybieniami przy produkcji.

JAN WOLSKI

(1 CR 148/64 z 8 grudnia 1964 Osm-IC 4/66)

Czytelniczy pisał — REDAKCJA ODPOWIADA

PIEŁGNIARKA-EMERYTKA NA PÓŁ ETATU

W. Z. — Czy po przejściu na emeryturę pielęgnarka może pracować na pół etatu, przy wynagrodzeniu wyższym niż 500 zł?

RED. — Pielęgniarki, po przejściu na emeryturę, zatrudnione na pół etatu, mogą otrzymywać wynagrodzenie wyższe niż 500 zł. Mówi o tym rozporządzenie Rady Ministrów (Dziennik Ustaw nr 43, poz. 206 z 1962 r.)

DZIECI W SLEEPINGU

Stanisław K z Ostrowa. — Niedawno jechałem z synem do Krynicy śpiącym. O ile mi wiadomo dla dzieci do lat 12 nie potrzeba wykupywać osobnego bi-

letu na łóżko. Tymczasem konduktor zażądał wykupienia dla dziecka biletu. Zaznaczam, że synek nie ma jeszcze 11 lat.

RED. — Przypisy „Przedsiębiorstw Wagonów Sympialnych i Restauracyjnych” mówią, że tylko dzieci do lat 10 mogą korzystać ze wspólnego łóżka z dorosłym w sleepingu. Dla tych dzieci które ukończyły 10 lat, należy wykupić normalny bilet. Konduktor miał więc rację.

JAK ZAŁOŻYĆ PASIEK?

Kazimierz z K. — Mam dużą działkę poza miastem. Chciałbym założyć hodowlę pszczoł. Do kogo mogę się zwrócić o wskazówki i ewentualną pożyczkę?

RED. — Najlepiej porozumieć się z Wojewódzkim Związkiem Pszczelarskim w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33. Tam też wskazać hodowcę, u którego będzie Pan mógł nabyć matki pszczoły. Na zakup sprzętu potrzebnego do założenia pasieki, należy się starać o kredyt — pożyczkę — w najbliższej Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. (743)

WAKACJE W BOSZKOWIE

Janusz B. — Chciałbym pojechać na wakacje do Boszkowa. Jakie istnieją możliwości ulokowania się tam wraz z rodziną?

RED. — Boszkowo należy do najładniejszych ośrodków turystyczno-wypoczynkowych w województwie poznańskim. Łagodny brzeg Jeziora Dominickiego, piękny las sosnowy, piaszczysta plaża i doskonały klimat stwarzają świetne warunki wypoczynkowe. Ośrodkiem w Boszkowie administruje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie, Rynek, Ra-

tusz, tel. 981. Wczasowicze mogą korzystać z restauracji baru — „Sam” oraz wypożyczalni łodzi. Można też skorzystać z dużego pola namiotowego. (1042)

WYMELDOWANIE Z MIESZKANIA

M. K. — Czy istnieje obowiązek wymeldowania się po opuszczeniu mieszkania? Moja żona w czerwcu 1964 odeszła ode mnie i zamieszkała u swej rodziny (2 lata) i nie chce się wymeldować?

RED. — Jeżeli żona od 2 lat nie mieszka z Panem wspólnie, powinna się przemeldować na nowe miejsce zamieszkania. Jeżeli tego nie uczyniła, może Pan jako właściciel mieszkania i główny lokator zgłosić ten fakt w Biurze Ewidencji Ruchu Ludności względnie Komendzie Dzielnicy MO. Organa te po wyjaśnieniu sprawy będą mogły wymeldować żonę, bądź skierują wniosek do Kolegium Karno-Administracyjnego celem ukarania winnej. (1104)

„Le Monde” o Wietnamie (2)

Vietcong jest wszędzie

kanów. Vietcong przeniknął tu już do wszystkich komórek aparatu państwowego. Jest w policji. Jest w armii. Nie ulega wątpliwości, że jest także w rządzie. I z wszelką pewnością jest wszędzie wśród ludności. Najbardziej Francuzów zdumiewa to, że Amerykanie, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, nie chcą zdać sobie z tego sprawy.

Otóż właśnie podstawową cechą charakterystyczną sytuacji w Wietnamie jest przeniknięcie aparatu Vietcongu do aparatu rządowego. Vietcong zdał sobie sprawę, że w jego interesie jest w takiej mierze, w jakiej tylko to możliwe, nie tworzyć organizacji równoległej, lecz przenikać do wnętrza organizacji oficjalnej, jak mikrob przenika do krwi. Skąd ma czerpać zaopatrzenie? Ależ najłatwiej mu go dostarczą — amerykańskie statki. Broń? Można ją dostać od armii wietnamskiej. Waluta? Ta sama, co w Sajgonie.

Pozory więc są fałszywe i cała gra odbywa się znacznymi kartami. Jeśli rzeka w Sajgonie nie została zablokowana — a wystarczyłoby zatopić w poprzek nurtu jeden statek — to nie dlatego, że Vietcongowi nie starcza na to sił, lecz dlatego, że byłoby to sprzeczne z jego własnym interesem. Jeśli wielki most stalowy w Hue nie został wysadzony w powietrze, to dlatego, że jest potrzebny Vietcongowi.

Niezbyt daleko od Sajgonu, w pobliżu pewnej francuskiej plantacji heweł, powstańcy w czarnych mundurach w białej dzieńce pełnią straż po środku drogi, kontrolując ruch w tym samym miejscu już od szeregu miesięcy. Wiadomo powszechnie, że to samo jest na drodze do Dalat. Vietcong zorganizował tu na

138 kilometrze istny urząd podatkowy i wydaje pokwitowania na otrzymane sumy. Wpływy tego posterunku szacowane są na przeszło 700.000 piastrow dziennie.

Bardzo często posterunek armii rządowej, która mogłaby z tym skończyć, znajduje się zupełnie blisko: w przypadku plantacji, o której mowa, odległość ta wynosi kilometr. Ale garnizon nie rusza się z miejsca. Jest rzeczą oczywistą, że w bardzo wielu okolicach między wojskami rządowymi i Vietcongiem ustalili się określony modus vivendi.

Infiltracja sięga nawet dość wysokich stopni. Dowodem może być choćby to, że w czasie kiedy rządy sprawował generał Khanh, zdezaszkowano dwu Vietcongów w najwyższej radzie sił zbrojnych. A oto inny pikantny przykład istniejącej zmywy: potajemnie biura w Sajgonie wydają przepustki żołnierzom armii rządowej, którzy chcą spędzić urlop ze swą rodziną na terenach opanowanych całkowicie przez powstańców.

Pewien minister z rządu generała Ky, po dobrym śniadaniu, złożył mi taką zdumiewającą deklarację: „Cóż pan chce żebym robił? 40 proc. personelu w moim ministerstwie to Vietcong”.

Inny wysoki urzędnik cytował mi przykład kolei żelaznych. Uruchomić pociągów nie podobna. Nie tylko dlatego, że powstańcy niszczą linie kolejowe, ale zaprzęgnięci z nimi kolejarze pomagają im przy wysadzaniu w powietrze transportów.

Infiltracja Vietcongu do wielkich miast bardzo niepokoi Amerykanów. W lutym liczbę komórek Vietcongu w Sajgonie szacowano na cztery tysiące. Każda komórka liczy w zasadzie pięć osób.

W Hue, jak twierdzą bardzo dobrze zorientowani nie amerykańscy obserwatorzy, infiltracja jest już tak wielka, że w zarządzie miasta nie zapadają żadne decyzje bez wiedzy Vietcongu, a nawet bez jego zgody.

Ludność przede wszystkim jest wobec wojny absolutnie obojętna i nie chce brać w niej udziału.

Można by pomyśleć, że w obliczu tego powszechnego spisku, otaczającego Amerykanów ze wszystkich stron, powinni oni stosować jakieś szczególne środki ostrożności nie tylko ze względu na swoje fizyczne bezpieczeństwo, ale i w obronie przed wywiadem i agentami. Otóż rzeczywistość jest zupełnie inna i Francuzi, którzy poznali od tej strony wojnę w Indochinach, zdumieni są beztrością, z jaką Amerykanie pozwalają się nabierać i śledzić. Ich urzędnicy, obozy, biura — pełne są zatrudnionych w nich Wietnamskich.

Na wielkich bazach, jak w Da-Nang, pracuje mnóstwo wietnamskich kulisów. Kiedy byłem na bazie w Ankhé, było ich około pięciu tysięcy; większość stanowiły kobiety. Jak mi opowiadano, kiedy czasami sprawdzano ich liczbę, okazuje się, że jest ich o dziesięć, czy dwadzieścia, więcej niż zaangażowano.

A wreszcie są jeszcze owe czarujące, nieodowne przyjaźnielki o migdałowatych oczach. Prawie każdy Amerykanin ma taką przyjaciółkę, czynając od oficerów sztabowych, kończąc na co ważniejszych urzędnikach ze służby cywilnej. Czy ktoś się z tym kryje? Przeciwnie, zabiera się je na cocktail parties, przedstawia się je znajomym, wymienając ich amerykańskie już imiona: Suzy, Betty, Polly. Stanowią one radosne odkrycie, pocieszające przeciwieństwo ich amerykańskich żon: są drobne, milczące, miłe, posłuszne, nie, szczuple jak trzcina bambusowa. Żon nie ma, ponieważ rodziny ewakuowano, purytańska Ameryka, która nie wierzyłaby własnym oczom, jest daleko...

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Dopiewie — zatrudni natychmiast

STARZEGO REFERENTA skupu produkcji roslinnej.

Wyszkolenie średnie, place wg układu zbiorowego dla pracowników pionu CRS. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd GS w Dopiewie, pow. Poznań, telefon Dopiewo 30. K4265

Zjednoczone Zakłady Rowerowe Poznań, ul. Serbska przyjmują zaraz:

— CHEMIKA — na stanowisko st. technologa w galvanizerni.

Wymagane wykształcenie wyższe. Wynagrodzenie do uzgodnienia.

— Pracownika na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU NORMATYWA I ORGANIZACJI PRACY.

Wymagane wykształcenie minimum średnie plus praktyka.

Wynagrodzenie do uzgodnienia. Informacji udziela Dział Osobowy, tel. 582-76 wewnętrzny 67. K4197

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Poznaniu zatrudni zaraz:

— 15 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac przed-ladunkowych w Ekspedycji PSK Poznań — Główny.

Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmują wraz z wnioskami i życiorysem oraz odpowiednimi dokumentami Sekcja Kadr Poznań, ul. Składowa 10 (magazyn PKP).

Dla dojeżdżających do pracy do 40 km — bilet bezpłatny autobusem PKS. K4149

Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego Poznań, ul. Smolna 13 zatrudnia:

— 1 KUCHARKĘ z praktyką na czas od dnia 29 czerwca 1966 r. do dnia 22 sierpnia 1966 r. na wyjazd na kolonię do Radunia powiat Kościerzyna.

Wynagrodzenie do uzgodnienia plus bezpłatne wyżywienie przez czas trwania kolonii. K4237

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkaniowych Poznań-Stare Miasto, ul. Rybaki 18a — przyjmie do pracy:

— INŻYNIERA d/s INWESTYCJI — wymagane wykształcenie wyższe techniczne plus praktyka;

— 2 INSPEKTORÓW KONTROLI TECHNICZNEJ do ADM — wykształcenie średnie budowlane plus praktyka;

— STARZEGO INSPEKTORA NADZORU w Zakładzie Sieci Ciepłych — wykształcenie wyższe z zakresu ciepłownictwa plus praktyka.

Warunki pracy do omówienia w Sekcji Kadr, przy ul. Rybaki 18a, pokój 6. K3774

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 Poznań, ul. Solna 12 przyjmie zaraz:

— INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH

— KIEROWNIKÓW BUDÓW

— MAJSTRÓW BUDOWLANYCH

— KIEROWNIKÓW ROBÓT ELEKTR. z uprawn.

— TECHNIKÓW ELEKTRYKA I MAJSTRÓW ELEKTR.

— TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

oraz pracowników fizycznych na I i II zmianę na budowy miejscowe:

— MURARZY

— TYNKARZY

— BETONIARZY

— LASTRIKARZY

— CIESLI

— PŁYTKARZY

— OPERATORÓW na żurawie wieżowe Zw 45 ton i spycharki sprz. ciężkiego

— ROBOTNIKÓW

Warunki pracy i płacy w ramach umowy akordowo-zryczałtowanej.

Hotel bezpłatny i stołówka na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Poznań, ul. Solna 12, pokój 22. K4223

ZEGARMISTRZÓW, ZŁOTNIKÓW, GRABERÓW — o wysokich kwalifikacjach zawodowych — zatrudnia na terenie m. Poznania.

Podania, życiorysy i odpisy świadectw — kierować bezpośrednio do Dyrekcji PHD „Jubiler” w Poznaniu, pl. Wolności 3. K3989

Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz:

— AGENTÓW na straganach warzywno-owo-war.

— AGENTÓW na kioski spożywcze.

— PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH — sprzedawców na saturatory, sprzedawców do sklepów spożywczych kobiet.

Warunki do omówienia w PSS — Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13 w godz. od 8-12. M4156

Dnia 5 czerwca 1966 r. zmarł nasz były długoletni pracownik i kierownik chemigrafii

Stanisław Brzozowski

Zegnamy z głębokim żalem Kolegę, który wyróżniał się samodzielną i dojrzałą myślą, zasługującym na przyjaźń i szacunek.

Cześć Jego pamięci!

SAMORZĄD ROBOTNICZY — DYREKCJA Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka w Poznaniu

W dniu 6 czerwca 1966 roku zmarł w Ostrowie Wlkp.

Stefan Piechoła

Wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu oraz zastępca przewodniczącego Rady Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła w Poznaniu.

Hurtownia Zaopatrzenia Rzemiosła traci długoletniego i szlachetnego członka Prezydium Rady, a Rzemiosło wzorowego działacza.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek — w dniu 9. VI. br. o godz. 16 w Ostrowie Wlkp.

RADA — ZARZĄD I ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW K4243

Dnia 6 czerwca 1966 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

Stefan Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI 25488g

Dnia 6 czerwca 1966 r. zmarł nagle kierownik Oddziału Finansowego Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

Stefan Ratajczak

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika i kolegę, oddanego od 45 lat służbie wymiaru sprawiedliwości.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 czerwca br. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

KIEROWNICTWO SĄDU

RADA ZAKŁADOWA — PRACOWNICY 25570g

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI 25600g

Dnia 6 czerwca 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 76, sp.

Jadwiga Andersz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 czerwca br. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DZIECI I RODZINA

Poznań, Warszawa, Szwecja. K4267

Dnia 7 czerwca 1966 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pełen oddania i poświęcenia żywot, najdroższy mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 78, sp.

Józef Jackowiak

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

Dzisiaj inauguracja ZMS-owskiego „Lato-66”

Wielu imprezami rozpoczyna ZMS-owcy naszego miasta tradycyjną akcję pod nazwą „Lato-66”. Trwać ona będzie do 15 września br.

Nad Jeziorem Maltańskim odbędzie się w godz. od 11 do 12 i od godz. 16 koncert rozrywkowy, a w Parku Kasprzaka o godz. 15 — występy zespołów artystycznych. Na Rynku Jeżyckim o godz. 16 rozpocznie się koncert rozrywkowy, a na Wildzie, w sali ZNTK przy ul. Roboczej o godz. 16 zaprezentują się młodzieżowe zespoły muzyczne i rozrywkowe. Na estradzie Pałacu Kultury o godz. 17 odbędzie się przegląd zespołów rozrywkowych.

Dzielnice organizacje ZMS rozpoczynają „Lato 66” także innymi imprezami, jak: wyjazdy do Gdańska i Jeleniej Góry oraz obozy wędrownie. Ponadto organizują one biwaki m. in. w Wągrowcu, zgaduj-zgadule oraz imprezy sportowe. Dwie z nich urządziła przez ZMS-owców z HCP odbędzie się dzisiaj o godz. 8.45 na stadionie 22 Lipca oraz o godz. 16 na boisku KS „Warta” przy ul. Maratońskiej.

Dodatkowo, z okazji trwających obchodów Dnia Dziecka odbędzie się jeszcze dzisiaj impreza na Starym Mieście. O godz. 11 przed Pałacem Kultury usłyszymy koncert. Na placu gier przy ul. Solnej wyświetlane będą bajki, a po południu odbędzie się tu koncert. O godz. 17 zaś na estradzie za Pałacem Kultury nastąpi „Spotkanie z piosenką”. (a)

odpowiadamy

Z. N., Poznań — Alimenty są to środki pieniężne lub w naturze, przeznaczone na utrzymanie osoby niezdolnej do zarobkowania, albo związane z wychowaniem dzieci, a płacone lub świadczone przez rodziców, krewnych czy współmałżonka. (1073)

Przed kolejną wystawą swarzędzkich mebli

Mistrzowie nad mistrzami w swoim fachu, stolarze swarzędzcy przygotowują się do kolejnej wystawy mebli. Oprócz bowiem stałej ekspozycji, czynnej w pawilonie meblowym przy ul. Wrzesińskiej 28 przez cały rok, Cech Stolarzy Swarzędzkich nie zaniedbał tradycyjnych wystaw w okresie MTP i Targów Krajowych. Obecna, XXVIII wystawa odbędzie się od 12 do 26 czerwca br.

Rok Tysiąclecia pobudza do refleksji historycznych całe nasze społeczeństwo. Spojrzenie w przeszłość nie ominęło i organizatorów czerwcowej imprezy. A że tradycje stolarstwa sięgają w Swarzędzu wieki XVII, będziemy mogli obejrzeć na wystawie szereg starych mebli wykonanych przez poprzedników dzisiejszych mistrzów, jak również narzędzi, dzięki którym swe dzieła tworzyli. Będą to m. in. z mebli: szafa kuchenna, szafa bielizniarska i szafa do ubiorów z XIX w., łóżko z kulkami z 1898 r., stare serwantki, kopia dawnej lady cechowej, gabinet w stylu gdańskim oraz szereg mebli tzw. stylowych z różnych epok, natomiast z narzędzi: ścisiki stolarskie, strugi różnych typów, piła, dawna ława stolarska, stare młotki i inne.

Pomimo nagromadzenia wielu zabytkowych eksponatów część

klient - ma rację

Kontynuujemy naszą kampanię, by tym razem zapytać: czy nasza gastronomia przynajmniej rację specyficznym potrzebom konsumenta przygotowała do MTP i sezonu letniego? Na pytanie to staraliśmy się odpowiedzieć wspólnie z przedstawicielami Wydziału Handlu Prezydium

Zwiedziliśmy w poniedziałek kilkanaście lokali. Po niedzieli, fatalnej dla zaopatrzenia niektórych poznańskich rejonów (Dębina, Strzeszynek) w wizytowanych przez nas lokalach nie brakowało napojów chłodzących: piwa, „grodzisza”, wód gazowanych, mineralnych, soków pitnych. Jednakże „Lubuska” pozbawiona była wody sodowej i oranżady, choć zamówienie na nie złożono trzy dni wcześniej. W „Lubuskiej” także brakowało wód mineralnych, ponoć z braku miejsca do składowania.

Gastronomia nasza wyposażona została dostatecznie w urządzenia chłodnicze do przechowywania napojów, toteż na ogół podawano napoje studzone, bez zbędnych próśb i dyskusji. Ale w „Lechickiej” np. poczęstowano nas ciepłym piwem. Tymczasem szafa chłodnicza w lokalu była niemal pusta...

Koncert dyplomowy absolwentów PWSM

Jak co roku tak i w tym, Filharmonia Poznańska stawia do dyspozycji Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej swoją orkiestrę w koncertach dyplomowych absolwentów tej uczelni. W czerwcu odbędzie się aż trzy tego typu koncerty. Pierwszy z nich w piątek, 10 bm., o godz. 19.30 w auli UAM.

Dyrygować będzie Bernard Wojciechowski (klasa doc. Witolda Krzemieńskiego). Jako solista wystąpi Franciszek Gajb fortepian (klasa prof. Gertrudy Konatkowskiej).

W programie A. Szałowski — Uwertura, S. Prokofiew — I Koncert fortepianowy Des-dur, L. v. Beethoven — VIII Symfonia F-dur. (na)

Gastronomiczny start do Targów

Po pierwsze — nasza gastronomia ma już dostatek urządzeń chłodzących, podawanie więc nie ochłodzonych napojów może być tylko dowodem złej obsługi i braku nadzoru w lokalu. Gastronomia nasza musi jeszcze nabyć większej kultury, musi wytworzyć nawyk u personelu podawania napojów wyłącznie ochłodzonych. W tym celu jednak trzeba uruchomić wszystkie urządzenia chłodnicze w gastronomii. A niestety, wiele stoi zepsutych. Czy ja wina w takim braku nadzoru?

Po drugie — wiosna i lato muszą niezwłocznie trafić do jadłospisów, z odpowiednimi na ten okres potrawami typu śniadaniowego, obiadowego, lekkich zakąsek, kanapek. Nowalijek, mleka i przetworów mleczarskich nie brak. Brak natomiast — troшки o wygodę i upodobania konsumenta.

Wnioski nasze, zaaprobowane „od ręki” przez przedstawicieli Wydziału Handlu, zostały niezwłocznie przedstawione za interesowanym przedsiębiorstwom i mają być zrealizowane jeszcze przed Targami. Bar dzo na to liczymy. Nie chcemy się rumienić podczas MTP za mankamenty, które przynioszą wstyd gospodarzom. (zs)

Nie spotykaliśmy w jadłospisach lekkich dań dobrych na kanikule, w rodzaju pocciwych ziemniaków z mlekiem zsiadłym, czy śmietaną. Mają one potrawy bary mleczne, ale to nie usprawiedliwia pozostałości gastronomii. Czyżby tak łatwo chciała ona zrezygnować z tanich potraw, z rywalizacji z barami mlecznymi?

Gdyby cudzoziemiec miał poznać nasze zwyczaje kulinarne z kart restauracyjnych, byłby zdziwiony, że Polak lubi tak tusto, obficie i drogo jadać na... śniadanie. W oglądanych kartach śniadaniowych wszystkich lepszych lokali spotykaliśmy bogaty wybór dań, wśród nich jednak na poczesnym miejscu był rumsztyk, czy gęś duszona (19 zł porcja...). Tylko w „Lechickiej” proponowano konsumentom dwa zestawy śniadaniowe, uwzględniające nie tylko auro, ale i kieszeń gościa restauracyjnego.

W pozostałych lokalach nie spotkaliśmy wyboru potraw, wśród których byłby ser twardy, twarożek, śmietana, rzodkiewki, szcypiorek, sałatki wiosenne. Nawet „Klubowa”, którą chwalił się niedgdy za bogaty wybór wyrobów garmażeryjnych, nie umiała się zdobyć na zaferowanie konsumentom śniadań, podobnych do tych, które na ogół jada się w domu. Nie było widać także żadnego wysiłku, aby dogodzić gustom gości zagranicznych, którzy lubią np. jadać na śniadanie po prostu płatki owsiane, czy jajka na boczku.

Jakie z tego przeglądu nasuwają się krytyczne wnioski?

INFORMUJEMY

Komenda Dzielnicy MO Jeżyce jest w posiadaniu roweru wyścigowego, skradzionego sprzed sklepu przy ul. Kraszewskiego. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie w KDMO Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16, pok. 17 w godz. 8-16.

Pod numerem telefonu 624-52 można w filii nr 4 Biblioteki Miejskiej, ul. Łódzka 4, zamawiać książki, które następnie księgonosz dostarczy do domu.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpi w dniu 10. 6. 1966 r. w godz. 9-13 dla miejscowości: Spławie, Krzeszinki, Jarząski, Krzesiny (ul. Krzesiny, Jarząska, Rymanowska, Tarnowska, Garszewo, Pabianicka). (M-4132)

— Arsen Lupin' (franc., 16 l.); WARTA — g. 10 i 12.30 „Małpia kuracja” (USA, 12 l.), g. 15, 17.30 i 20 „Skłany zamek” (franc., 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) g. 17 „Deszcz padał na szczęście” (czeski, 12 l.), g. 19.15 „Za króla i ojczyznę” (ang., 16 l.), g. 14.45 „Skrab w srebrnym jeździe” (NRF, 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Czarny tulipan” (franc., 14 l.); WRZOS (Lubów) — g. 16 i 19.30 „Faraon” (pol., 16 l.); WRZOS (Mosha) — g. 15 „Skrakw błękitnego nieba” (jug., 12 l.); g. 17 i 19.30 „Miecz i waga” (franc., 16 l.); ZNIZCZ (Zabikowo) — g. 17 i 19 „Czarne skrzydła” (pol., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Londyn 1959”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69.74 MHz; 8.15 „Parada polskich orkiestr i ze spółów”; 9.05 „Solisci z orkiestra”; 9.30 „Bitwa w lasach janowskich”; 10 Dla dzieci „O Janku Rozochranku”; 10.20 Śpiewy staropolskie; 10.40 Koncert żywych; 11.40 „Czy pani gra w zielono”; 12.10 Nasi ulubieńcy przed mikrofonem; 12.40 „Proszę mówić, słuchamy” —

Po pierwsze — nasza gastronomia ma już dostatek urządzeń chłodzących, podawanie więc nie ochłodzonych napojów może być tylko dowodem złej obsługi i braku nadzoru w lokalu. Gastronomia nasza musi jeszcze nabyć większej kultury, musi wytworzyć nawyk u personelu podawania napojów wyłącznie ochłodzonych. W tym celu jednak trzeba uruchomić wszystkie urządzenia chłodnicze w gastronomii. A niestety, wiele stoi zepsutych. Czy ja wina w takim braku nadzoru?

Po drugie — wiosna i lato muszą niezwłocznie trafić do jadłospisów, z odpowiednimi na ten okres potrawami typu śniadaniowego, obiadowego, lekkich zakąsek, kanapek. Nowalijek, mleka i przetworów mleczarskich nie brak. Brak natomiast — troшки o wygodę i upodobania konsumenta.

Wnioski nasze, zaaprobowane „od ręki” przez przedstawicieli Wydziału Handlu, zostały niezwłocznie przedstawione za interesowanym przedsiębiorstwom i mają być zrealizowane jeszcze przed Targami. Bar dzo na to liczymy. Nie chcemy się rumienić podczas MTP za mankamenty, które przynioszą wstyd gospodarzom. (zs)

Wczoraj Pisali do nas...

▲ ... Mieszkańcy Osiedla Świerczewskiego, proponując zorganizowanie kilku letnich punktów sprzedaży warzyw. Jeden sklep tej branży przy ul. Marceleskiej nie może zaspokoić potrzeb tej dużej dzielnicy.

▲ ... P. Edwardowski, zapraszając do baraków na Świerczewie Komisję Sanitarno-Epidemiologiczną Prezydium DRN Poznań-Wilda. W pomieszczeniach zamieszkałych przez ludzi hoduje się zwierzęta, co chyba nie jest zgodne z przepisami.

▲ ... Czytelniczka z ul. Ratajczaka, domagając się kategorycznego położenia kresu składania wizyt przez Cyganki w Parku Marcinkowskiego. Nie dają one ludziom spokoju, są natrętne a czasami wręcz bezcelne.

▲ ... Elżbieta B. zamieszkała przy ul. Dzierżyńskiego 291, zapytując czy gospodarz ma prawo zabronić suszyć bieliznę dziecięcą na podwórzu. Czytelniczka skarży się również, że nie może korzystać z innych uprawnień lokatora.

▲ ... Czytelnik z Poznania, zwracając się do sklepu Foto-Optiki sprzedał mu jako nowy światłomierz „Leningrad”. Okazał się on używany, a co więcej wymagał natychmiastowej naprawy.

▲ ... Stanisław Ziemiński z ul. Wielkopolskiej, donosząc o niewłaściwym zachowaniu się kierowcy takśkowi MPT-586, który nie pozwolił wnieść małego bagażu do takśkowi i obrzucił pasażera najgorzszymi słowami.

▲ ... Mieszkaniec ul. Wspólnej 41, prosząc o pomoc w uspokojeniu wyrostków zamieszkałych przy ul. Rolnej, którzy obrzucają starszych kamieniami i wyzywają. Rodzice nie reagują na interwencje.

(jk)

Przed meczem tenisowym Polska - Brazylia

W piątek o godz. 15 na kortach „Warszawianki” rozpoczyna się spotkanie tenisowe o Puchar Davisa Polska — Brazylia. Stawką meczu jest finał grupy A ze strefy europejskiej.

Tenisistów Brazylii przebywają już od trzech dni w Warszawie. W środę, po treningu przybyli do lokalu PZT na konferencję prasową. Mandarino i Koch opowiedzieli o swych ostatnich startach w międzynarodowych turniejach i w rozgrywkach o Puchar Davisa.

Koch to zawodnik wysoko notowany na arenie międzynarodowej. Odnosił on zwycięstwa nad zawodnikami tej klasy co Australijczyk Stolle, Amerykanin Ralston, Hiszpan Santana, Francuz Barthes, reprezentant południowej Afryki Drysdale.

Edson Mandarino to tenisista mający swoisty styl gry. Uważany jest za przeciwnika bardzo trudnego. Na przestrzeni ostatniego roku zanotował zwycięstwa nad Włochem Pietrangelim, Austriakim Mulliganem, Anglikiem Wilsonem, Jugosłowianinem Pilicem oraz Hiszpanami Santaną i Glsbertem.

Graczem rezerwowym w drużynie Brazylii jest junior Figueiredo, który po raz pierwszy przyjechał do Europy.

Nasi reprezentanci przebywają od poniedziałku na zgrupowaniu przedmeczowym w Warszawie. A oto co na temat drużyny polskiej mówi kapitan PZT — Z. Beldowski.

— W ostatnich trzech tygodniach w drużynie obserwuje się pewien wzrost formy. Dotyczy to przede wszystkim Gasiorka, który w turnieju poznańskim zaprezentował tenis na dobrym międzynarodowym poziomie. Kandydatami do gry pojedynczej obok Gasiorka są Jamroz i Tadeusz Nowicki. W deblu dobrze grają bracia Nowicki, którzy odnieśli zwycięstwo w turnieju o puchar MTP. Być może oni dostąpią zaszczytu reprezentowania barw Polski w tym ważnym meczu.

Polskie Radio przeprowadzi 3 sprawozdania z meczu tenisowego o Puchar Davisa Brazylia — Polska: w dniach 10 i 11 bm. w programie II o godz. 21.27, a 12 bm. w programie I o godz. 19.15.

Obozy letnie PTTK dla młodzieży

Oddział Młodzieżowy PTTK wspólnie z DKKFiT Grunwald organizuje w okresie wakacji letnich trzy obozy wędrowne dla młodzieży szkół średnich w okolicach Człuchowa z bazą wypadową w Rzewnie. Wszystkie dwutygodniowe: dla tegorocznych maturzystów — chłopców od 1. VIII br. i dla dziewcząt także od 1. VIII br. i dla chłopców od 1. VII. Przyjmowanie zapisów i szczegółowe informacje w lokalu Oddziału Młodzieżowego PTTK, w poniedziałki i czwartki w godz. 19-20. (ad)

Tu Leszno

Makula - 3986 pkt.

We wtorek w późnych godzinach nocnych Komisja Sędziowska ogłosiła wyniki I konkurencji Szybówcowych Mistrzów Polskich rozegranej 7 bm. Zwycięzcą został Jerzy Popieł, który uzyskał średnią prędkość przelotu 49,733 km/godz. i zdobył 1000 pkt. Na II miejscu uplasował się Fr. Kepka 49,624 km/godz. — 999 pkt. III i IV miejscem podzielili się E. Makula i H. Muszczyński 49,547 — 998 pkt. V miejsce zdobył W. Mozdyniewicz 48,702 — 991 pkt.

Po 5 konkurencjach nadal prowadził Edward Makula 3986 pkt. przed H. Muszczyńskim 3760 pkt. J. Popielem 3712 pkt., Fr. Kepką — 3533 pkt., A. Witkiem — 3292 pkt., S. Kwiatkowskim — 3113 pkt., P. Majewską — 3105 pkt., J. Pieczawskim — 3027 pkt., J. Prokopem — 2939 pkt. i J. Krasieńskim — 2886 pkt.

Startujący poza konkursem Jan Wroblewski posiada 3849 pkt., Mirosław Królikowski 3643 pkt., Rajmund Jakub 609 pkt.

Wczoraj planowano kolejną konkurencję, przedkościowy przelot po trasie trójkątnej Leszno — Lwówek — Zielona Góra — Leszno 208 km, jednak z uwagi na zbliżające się burze konkurencję odwołano. (R)

Ciekawy turniej koszykarek

Poznańska Olimpia jest organizatorem turnieju koszykarek o Puchar PZKosz. Otwarcie turnieju nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 16.30 meczem Spójnia Gdańsk — Lech Poznań. Tego samego dnia odbędzie się następujące zawody: godz. 17.45 Wisła Kraków — AZS AWF W-wa. godz. 19 LKS Łódź — Iskra Kyjov (CSRS) i o godz. 20.15 Olimpia Poznań — Korona Kraków.

Turniej trwać będzie do 12 bm. Wszystkie gry odbywać się będą w sali Osrodku Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego. (p)

Muz. tan.; 19.05 J. Baszny do tekstu J. N. Kamińskiego „Skalmierzanka” czyli „Konik Zwierzyniec” — wodewil ludowy; 21.25 Recital fortep. Swiatosława Richtera; 22.05 Opłópn. i Pozn. wiadom. sport.; 22.50 Muz. tan.; 0.03 Aud. „Polonia”.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: — 7.45 — „Flip i Flap w Oxfordzie” — film komediowy; 8.45 — „Zasadzka” („Bonanza”); 9.30 — „Wacusi” — archiwalny film fab. prod. polskiej; 10.30 — Sprawozd. z meczu piłki nożnej „Górnik — Zabrze”; „Dynamo — Kijów”; w przerwie meczu — film krótkometrażowy; 12.20 — Wiadomości; 12.30 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 13 — Dla młodych widzów — Kino „Przygoda”; — „Wakacje z Kucykiem” — film fab. prod. czeskiej; 14.25 — „Nie tylko dla pań”; 14.50 — Dla dzieci: „Pleciugowe piosenki”; w/g A. Androchowicza; 15.15 — „Bangkok” — film z serii „Geografia

rozrywki”; 15.50 — Gawędy wilków morskich; 16.10 — „Cowboy” — film fab. prod. USA; 17.40 — Widow. poetyckie — „Mare Polonicum”; — I. Orlanda; 18.20 — „Sonda”; — teleturniej; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik”; 20 — „Listy śpiewające”; — program V pt. „Kołnierzyk Słowackiego”; 21 — „Taniec Magdalena Popa”; — laureatka złotego medalu na konkursie tańca solowego w Paryżu (Bukareszt); 21.30 — Wiadomości sportowe; 21.40 — „Trzynasty anonim”; — film fab. prod. USA (I 16);

PIĄTEK: 16.25 19 lekcja Jęz. angielskiego; 16.55 Wiadomości; 17 Informator handlowy; 17.10 Dla dzieci — „W Wojtusiowej izbie”; — wid. wg J. Porazińskiej; 17.30 Wszelchnia TV — „Czy państwo lubią matematykę”; 18 „Poligon”; — wojskowy przegląd TV; 18.30 — Wielokropek; 18.50 Reportaż z Festiwalu Filmów Krótkometrażowych; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Pasia życia”; — film fab. prod. USA (I 16); 22 „10 minut recenzji”; 22.10 Dziennik; 22.20 Publicystyka kulturalna z cyklu — „Profile kultury”.

Zastrzega się prawo zmian.

Czerwiec	BOŻE CIAŁO
9 czwartek	Słońce: 3.32—20.12

TEATRY

POLSKI i NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Najdzielniejszy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Pieski świat” (Mondo cane — włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Śmierć Belin” (franc., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11 l.); CZTERNASTKA — nieczynny; GONG — g. 10, 12.15, 16 „Hasło — Odwaga”; (ang., 12 l.); g. 18 i 20 „Teresa pro wadzi śledztwo” (czeski, 18 l.); GRUNWALD — g. 11.15 „Alarm w

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
9 VI 1966 Nr 135 (6942)